

Wykluczenie Adema Ljajica podzieliło reprezentację narodową Serbii. Trener Advocaat, podczas ogłoszenia powołań na najbliższe mecze eliminacji Euro 2016 nie używał półśrodków, aby umotywić swój wybór, pozostawienia napastnika Giallorossich w domu.

"Ljajic jest dobrym graczem, ale posiada inną mentalność od tej, której szukam u moich graczy. Do tego momentu widziałem praktycznie wszystkich graczy szczęśliwych z bycia częścią drużyny i nie potrzebuję tych, którzy nie czują się w pełni swobodnie w reprezentacji".

U podstaw wykluczenia miało leżeć zachowanie Ljajica podczas meczu towarzyskiego między Serbią i Francją we wrześniu, zakończonym 1-1. Advocaat wpuścił gracza Giallorossich na pięć minut przed końcem meczu, prowokując reakcję napastnika, który, jak podają różne serbskie portale, cytując dziennik *Blic*, powiedział selekcjonerowi, że tego typu zmiana nie ma sensu i że jeśli nie ma dla niego miejsca w drużynie, lepiej, żeby go nie powoływał.

Dziennik kontynuuje wyjaśnienia sprawy, dodając kolejne szczegóły, tak jak silną pozycję Ivanovica, obrońcy Chelsea i kapitana drużyny narodowej, przeciwko Ljajicowi, który z kolei zdobył solidarność skrzydłowego obrońcy Manchesteru City, Kolarova. Historia może odsunąć zatem jeszcze bardziej Ljajica od Serbii, przynajmniej dopóki trenerem będzie Advocaat. Relacje napastnika Romy z reprezentacją miały burzliwy okres również w przeszłości, gdy ówczesny trener, Mihajlovic, wykluczył go z drużyny, gdyż gracz nie śpiewał narodowego hymnu.

Autor: abruzzo